

Temat:	Wspomnienie miłości – wiersz J. Tuwima
--------	--



Ten temat nie wymaga wysłania pracy domowej.

Przeczytaj wiersz J Tuwima „Wspomnienie” Pod tematem w zeszyte wyjaśnij, co symbolizuje w wierszu mimoza.

J. Tuwim Wspomnienie

Mimozami jesień się zaczyna,
Złotawa, krucha i miła.
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
która do mnie na ulicę wychodziła.

Od twoich listów pachniało w sieni,
Gdym wracał zdyszany ze szkoły,
A po ulicach w lekkiej jesieni
Fruwały za mną jasne anioły.

Mimozami zwiędłość przypomina
Nieśmiertelnik żółty – październik.
To ty, to ty, moja jedyna,
Przychodziłaś wieczorem do cukierni.

Z przemodlenia, z przeomdlenia senny,
W parku płakałem szeptanymi słowy.
Młodziak z chmurek prześwitywał jesienny,
Od mimozy złotej – majowy.

Ach, czuły mi, przemiły mi snami
Zasypiałem z nim gasnącym o poranku,
W snach dawnymi bawiąc się wiosnami,
Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką...

Wysłuchaj piosenki w wykonaniu Cz. Niemena: <https://www.youtube.com/watch?v=5xdJS2bRSUQ>



Utwór Tuwima to retrospekcja – obraz wywołany z pamięci (dowodem tytuł) za sprawą kwiatu mimozy. Żółty kwiat przypomniał mu stare dzieje: oto czeka za zakrętem ulicy na dziewczynę, która wybiega z domu (może w tajemnicy przed rodzicami?). Oto wbiega po lekcjach do domu, ciska w kąt swoje książki, by zająć się listami od – a pewnie i do – swojej jedynej. Spotkania w cukierni, randki w jesiennym parku, i sny o miłości – to dalszy ciąg historii, która minęła, zginęła w przeszłości.

Po latach jesienna szkolna miłość stała się tylko marzenie

Rekwizyty jesieni i miłości

Dobór rekwizytów, elementów otoczenia, wśród których wszystko się rozegrało, posiada tu decydującą rolę. **Mimoza** – inaczej „czułek wstydlivy” – jest to kwiat niezwykle wrażliwy na dotyk, kruchy, rodem z odległej Brazylii. Skrywa swoje liście nawet przed chłodem wieczoru. Jednoczy się w psychice poety z dawnym uczuciem – i chyba z dawną dziewczyną. Lecz on – pierwszoplanowy bohater – jej imienia i urody nie odtwarza, najlepiej i na pierwszym miejscu jawi mu się złoty kwiat mimozy. Bardzo tu pasuje, stwarza lekkość, lekki smutek spowodowany przemijalnością – ale miły smutek, nie bolesny.

Pojawia się mimoza i w końcu utworu – potrafi wieczór jesienny przerobić w majowy, powraca jako złota wiązanka w późniejszych snach. Z tego wniosek, że jest w tym wierszu motywem dominującym – impulsem wywołującym całe wspomnienie i elementem towarzyszącym wszystkim scenom. Zaobserwujmy czas użyty w utworze. Na samym początku strofy pierwszej i trzeciej – terażniejszy. To refleksja jesienna, należąca do terażniejszości dorosłego mężczyzny. Czas wciąż działa – przenosi w przeszłość – i wszelkie minione obrazy mamy podane w czasie przeszłym, zgodnie zresztą z tytułem.

Tylko mimoza jest we wszystkich rzeczywistościach przywołanych, a jest ich trzy: przestrzeń miniona (lata szkolne), przestrzeń terażniejsza, i przestrzeń marzeń sennych (snów i dawnych, i dzisiejszych).

Inne motywy

Mamy zatem główny motyw – sprawcę lekkości, kruchości i złotej barwy dominującej w utworze. Nie jest jedyny. Pozbierajmy dalsze: listy – drobiazg niezwykle lekki, romantyczny i od wieków przypisany dziejom zakochanych (szczególnie lubili go romantycy). Równie romantycznymi istotami są **jasne anioły**. Tu – są uosobieniem (bo przecież nie ucieleśnieniem!) rozpierającego uczucia miłości. I są jasne, i fruwią – co daje nam już zupełnie niezwykłą, rozświetloną i dynamiczną scenografię dla bohaterów utworu. Park – szeptane **słowa – płacz – księżyc – modły i omdlenia** – wszystko to krąg zjawisk i rekwizytów miłości jak najbardziej romantycznej...Tyle, że „przepuszczonej” przez filtr wspomnienia, przypisanej latom szkolnej ławy – i przez to radosnej, pełnej słodyczy, pozbawionej piętna tragizmu, który romantykowi towarzyszył. Może to była pierwsza miłość? Może – w swoim rodzaju jedyna i nigdy nie powtórzona? Tego nie wiemy, a na to, że młodzieńcza miłość bywa płocha i zwykle przemija – nic poradzić nie można.

Temat:	Co o miłości mówi filozof? (E. Fromm „O sztuce miłości”)
--------	---



Przeczytaj tekst i wykonaj 5 poleceń pod nim. Odpowiedzi wyślij na mojego maila w terminie do 24 maja.



Erich Fromm (1900–1980) – filozof, psychoanalityk, jeden z twórców psychoanalizy społecznej. Urodził się w Niemczech, ale po dojściu Hitlera do władzy wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W swoich książkach wiele uwagi poświęcił badaniom nad religią i współczesną kulturą. Na język polski zostały przetłumaczone m.in. *Szkice z psychologii religii*, *Ucieczka od wolności*, *O sztuce miłości*.

Erich Fromm

O sztuce miłości (fragmenty)

Miłość jest aktywną siłą w człowieku, siłą, która przebija się przez mury oddzielające człowieka od jego bliźnich, siłą jednoczącą go z innymi; dzięki miłości człowiek przezwycięża uczucie izolacji i osamotnienia, pozostając przy tym sobą, zachowując swą integralność¹. W miłości urzeczywistnia się paradoks², że dwie istoty stają się jedną, pozostając mimo to dwiema istotami. [...]

Miłość to działanie, a nie bierne doznawanie. Czynny charakter miłości można najogólniej określić zdaniem, że kochać to przede wszystkim dawać, a nie brać. [...]

Co daje jeden człowiek drugiemu? Daje siebie, to, co jest w nim najcenniejsze, daje swoje życie. Nie musi to oczywiście oznaczać, że poświęca swoje życie dla drugiego człowieka, lecz że daje mu to, co jest w nim żywe: daje swoją radość, swoje zainteresowanie, zrozumienie, swoją wiedzę, humor i swój smutek – wszystko, co jest w nim żywe i co się ujawnia, i znajduje swój wyraz. W ten sposób, dając swoje życie, wzbogaca drugiego człowieka, wzmacnia poczucie jego istnienia, wzmagając zarazem poczucie własnego istnienia. Nie daje po to, aby otrzymać; dawanie samo w sobie jest doskonałą radością. [...]

Czynny charakter miłości – poza elementem dawania – ujawnia się w tym, że zawsze występują w niej pewne podstawowe składniki wspólne dla wszystkich jej form. Są to: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie. [...]

Miłość nie jest zasadniczo stosunkiem do jakiejś określonej osoby; jest ona postawą, pewną właściwością charakteru, która określa stosunek do świata w ogóle, a nie do jednego „obiekta” miłości. Jeżeli dany człowiek kocha tylko jedną osobę, a jest obojętny wobec reszty swoich bliźnich, jego miłość nie jest miłością, lecz symbiotycznym³ przywiązaniem albo egotyzmem⁴. A jednak większość ludzi uważa, że miłość to sprawa obiektu, a nie zdolności. Ludzie ci często sądzą, że świadczy to o sile ich miłości, jeżeli nie kochają nikogo poza „ukochaną” osobą. Jest to taki sam błąd jak ten, o którym wspominaliśmy wyżej. Ponieważ nie dostrzega się, że miłość jest działaniem, siłą ducha, dochodzi się do przekonania, że wystarczy jedynie znaleźć właściwy obiekt – a potem wszystko potoczy się już samo. Pogląd taki da się porównać do stanowiska człowieka, który chce malować, ale nie uczy się sztuki malarstwa, tylko twierdzi, że

¹ integralność – nienaruszalność, poczucie bycia jedną całością

² paradoks –  E. 10

³ symbiotyczny – trwale związany i uzależniony od czegoś lub kogoś

⁴ egotyzm – przesadne zajmowanie się sobą, skłonność do kierowania uwagi otoczenia na własną osobę

musi poczekać na odpowiedni obiekt, a potem, kiedy go już znajdzie, będzie malował znakomicie. Jeżeli naprawdę kocham jakąś osobę, kocham wszystkich, kocham świat, kocham życie. Jeżeli mogę powiedzieć do kogoś: „Kocham cię”, muszę umieć temu komuś powiedzieć: „Kocham w tobie wszystkich, przez ciebie kocham świat, kocham też w tobie samego siebie”.

Erich Fromm *O sztuce miłości*, Warszawa 1994

POLECENIA

1. W jednym zdaniu udziel odpowiedzi na pytanie: „Co przewyższa człowiek dzięki miłości?”.
2. Znajdź i przepisz zdania, w których Erich Fromm wyjaśnia, na czym polega czynny charakter miłości.
3. Odpowiedz na pytanie: „Co daje jeden człowiek drugiemu?”.
4. Co, zdaniem autora przytoczonego tekstu, jest doskonałą radością?
5. Sformułuj własnymi słowami sąd Ericha Fromma na temat miłości do określonej osoby.

Stanisław Wyspiański

Wesele (fragmenty)

dramat

Akt III

Scena 16

PANNA MŁODA

Od tańczenia takem osłabła...

Śniło mi się, że siadam do karety,
a oczy mi się kleją – o rety. –

Śniło mi się, że siedzę w karecie
i pytam się, bo mnie więżą przez lasy,
przez jakiesi murowane miasta –
„a gdziez mnie, biesy, wiezicie?”
a oni mówią: „Do Polski” –

z życia twórcy...

Stanisław Wyspiański (1869–1907) – poeta, dramaturg, reformator teatru, malarz, twórca projektów witraży. W sztukach, często o tematyce historycznej lub mitologicznej, nawiązywał do tradycji polskiego dramatu romantycznego. Do jego najsłynniejszych dzieł dramatycznych należą m.in. *Wesele*, *Warszawianka*, *Noc listopadowa*, *Wyzwolenie*.